

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książd Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Beben

PRENUMERATA: W Brazylii 10000 z góry, 11000 z dołu, półroczna 5000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 2000; w Argentynie 6 pesów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2 1/2 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu“: Kurytyba — Avon. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 8 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domah Kiege, Krzyzanowskiego, Kubisa Majewskiego, w księgarni Dr Rydygiers

Przebieg Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Dzień 14 go lipca był pamiętnym w dziejach narodu polskiego.

Poraz pierwszy bowiem zjechali się przedstawiciele emigracji naszej, która przedtem wolności, a obecnie chleba szuka na obozyźnie.

Dziesiątki reprezentantów kupców polskich z najdalejzych zakątków kuli ziemskiej przybyło do stolicy wolnej Ojczyzny, by przekonać się co ona w ciągu dziesięciolecia samodzielności zrobiła i jak daleko posunęła się w ogólnym tańcu — postępu narodów.

Reprezentanci zbiorowisk polskich z 19 krajów przybyli do swej Ojczyzny, w której zawsze znajdują szczerą i rzeczniczkę swych narodowych, religijnych, kulturalnych i gospodarczych dążeń.

O szczerzej i głębiej wierze, o miłości Ojczyzny, o tęsknocie za ziemią rodzinną, o nędzy na obozyźnie, o walce z oceanem obcoplemiennym — wszystko można było usłyszeć z ust przedstawicieli emigracji polskiej.

NABOŻEŃSTWO I ZŁOŻENIE WIENCA NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Już od wczesnego ranka przedstawiciele Polaków z zagranicy szli grupami przez ulice stolicy, która na ten dzień przybrała wyjątkowy wygląd.

Na gmachach Warszawy powiewały chorągwie o barwach narodowych.

O godzinie 9 rano ks. Kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczystą masę św. w kościele św. Krzyża.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. Popławski.

Po nabożeństwie sfornował się pochód, który przeszedł najbliższymi ulicami na plac Saski gdzie na Grobie Nieznanego Żołnierza, złożono wieniec.

OTWARCIE ZJAZDU.

O godzinie 11.30 w gmachu sejmowym odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu Polaków z zagranicy.

Po wyborze prezydium do którego weszli: pp. Wilpiszewski poseł na Sejm lotewski, Sierakowski z Warmii, Kowalski ze St. Zjedn., Rejer z Francji, Wolf ze Śląska Ozeskiego, Grabski z Brazylii i Szymonowicz z Rumunii, zarządczo no krótką przerwę, w czasie której wszedł na salę obrad i zajął miejsce w łóżu honorowej Pan Prezydent Rzeczypospolitej, powitany hymnem Narodowym. Pierwszy zabrał głos marszałek Senatu Szymański, wymieniając powoli wszystkie

państwa, z których gorąco wita przedstawicieli zbiorowisk polskich.

Długo i dobitnie przemawiał marszałek Sejmu Daszyński. Emigracja polska jest zjawiskiem stałym, tak stałym — mówił marszałek Daszyński — jak jej przyczyny: nędza wsi polskiej i niski stan zarobków robotnika polskiego. Dlatego też należy dążyć do tego, by praca zorganizowała, uświadomiła i wzmocniła te miliony emigrantów polskich, których bieda rzucała poza granice kraju.

W imieniu episkopatu polskiego witał zjazd J. E. Ks. Kardynał Hlond. — Mówił Prymas Polaki, — że delegaci niektórzy przybyli z niejednym bólem, żalem i sprawą do załatwienia. Bóle te mają po części swe źródło w dziedzinie religijnej.

Brak duszpasterzy polskich i obsługi religijnej w dostatecznej mierze na wychodźstwie, to jedna z największych bolączek. Mogę zapewnić — podkreślił Prymas Polaki — że episkopat polski stara się duszpasterstwo zagraniczne ująć w nową formę. Da Bóg w krótkim czasie będziemy mogli w ten sposób zaspokoić wszelkie potrzeby religijne naszej emigracji, że cała Polonia zagraniczna będzie zadowolona — zakończył swe przemówienie J. E. Ks. Kardynał Hlond.

Następnie przemawiali: min. Car, prezydent miasta Warszawy Słomiński, w imieniu Tow. Emigr. Pankiewicz, z Tow. A. Mickiewicz — Bakowski oraz przedstawiciele emigracji polskiej: pp. Moczyński z Gdańska, dr. Tenenbaum z Austrii, Orzełek z Belgii.

DELEGAT Z BRAZYLII P. GRABSKI

zapewnił, że siedząc w borach i puszczech oraz w kolonjach gościnnej Brazylii Polacy tamtejsi jednakowo zawsze sercem wybiegają ku narodowi polskiemu i wierzą, że orzeł polski zasłumi także nad nimi.

Delegat Argentyny ks. Zakrzewski mówił: Przybyliśmy do Polski jak do matki, krółą kochamy i będziemy kochać, chociaż nie było nam dane poświęcić naszej krwi ku odzyskaniu jej wolności. Polacy w Argentynie nie są biedni. Ofiarowaliśmy cośmy mogli, a piękna Argentyna nie przeszkadzała nam nigdy żyć jak Polakom. Staraliśmy się zawsze żyć tak, aby zniknęły istniejące jeszcze ciagle przesady o naszym narodzie. Wreszcie Wolf z Czechosłowacji, Kożuch z Danji, Ziemkiewicz z Estonii, Rejer z

Francji, Grochowaki z Chin, Popielarz z Holandji, ks. Cecek z Jugosławii, ks. Solaki z Kanady, Łasowicz z Łotwy, ks. Domański z Niemiec, Szymonowicz z Rumunii, Kowalski ze Stanów Zjednoczonych, Cros ze Szwajcarii, Bartel z Węgier.

Po południu wygłoszono 2 referaty. Wieczorem uczestnicy zjazdu zostali przyjęci przez Pana Prezydenta. W drugim dniu zjazdu Polaków z zagranicy, obradowała rano komisja główna.

Następnie rozpoczęły się posiedzenia komisji: społecznej, oświatowej i gospodarczej.

BRAK DELEGATÓW Z ROSJI I LITWY.

Pośrodku wielkiej sali sejmowej, w której obradował zjazd Polaków z zagranicy, widniało parę pustych ław, a nad niemi dwa napisy objaśniające: Delegacja emigracji polskiej z Rosji — Delegacja Polaków z Litwy — Jedna i druga nie przyjechała.

Brak przedstawicielstwa wychodźstwa polskiego z Bolszewii wynikał z tego powodu, że władze sowieckie ujęły wybory delegatów polskich w swoje ręce i narzuciły własnych kandydatów, którym zalecono przeprowadzić na zjeździe warszawskim nie tylko propagandę za ustrojem komunistycznym, lecz i przeciw państwu polskiemu, jako ekspozyturę burżuazji. Oczywiście, że posłom obarżonym takim mandatem imperatywnym odmówiono wiz.

Inaczej rzecz się miała z Polakami na Litwie Kowieńskiej. Ci z radością i z całą lojalnością przyjechali do Polski, aby odetchnąć od atmosfery ucisku i szpiegowstwa, wprowadzonej przez rząd p. Waldemarsa. Niestety obywatele państwa litewskiego nie mogą otrzymać zezwolenia na przyjazd do Polski.

Na litewskich paszportach zagranicznych władze administracyjne przykładają znamienne stampile. Do wszystkich krajów, prócz Polski.

Władze litewskie motywują swój zakaz brakiem stosunków z Polską. Argument ten jest bardzo krucho, bo weźmy naprzykład: Stany Zjednoczone nie miły nigdy stosunków dyplomatycznych z Bolszewją a mimo to każdy amerykański może swobodnie udać się do Bolszewji i odwrotnie.

Są inne powody, mianowicie, stale podsycała nienawiść w obecnym rządzie litewskim do narodu polskiego.

•OŚWIATA• ma na składzie większą ilość broszur: „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus“ i „Św. Stanisław Kostka z Nowentą“ i 5 obrazkami w cenie \$500, tuzin \$5000.

Dziesięć lat temu... CUD NAD WISŁĄ

W roku 1920 groził odrodzonej Polsce zalew bolszewizmu. Nad młodą niepodległą Polską zawisła znova czarna chmura zwątpienia: północna armia czerwona godziła w serce Polski, Warszawę. Na południu zaś armia Budiennego atakowała Lwów.

Z dalszych przedmieść Warszawy słychać już było monotony grzechot karabinów maszynowych; w mieście zapanał zamęt, a i cały kraj wyczekiwał z zapartym oddechem wieści z frontu. Tymczasem mocno przeczudzone najeźdźcy regularne resztkami sił wstrzymywały nawałę bolszewików.

Hasło wytrwałej walki do ostateczności naszego żołnierza rozbuździło zapał w narodzie; w szeregi ochotnicze wstępowała nie tylko młodzież, ale i siwizna przypruzeni ojcowie. Chłop stanął obok dziedzica, kowal obok literata; przykłady męstwa żołnierskiego dawała młodzież szkolna. Żołnierze wycofani zachęcali się teraz wzajemnie słowami: „Już nie jesteśmy sami, cały naród z nami walczy!“

Tymczasem za krucjatą orę-

ża szła kruczata modlitwy. Papież ówczesny Benedykt XV. Ojciec pokoju wzywał zachęcał nietylko Polskę ale cały świat katolicki do modlitwy o zwycięstwo nad bolszewikami, wrogami nietylko Polski ale całej ludzkości w ogólności a przede wszystkim wrogami chrześcijaństwa.

I nadszedł pamiętny dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej. I stał się cud. Nasza Królowa Korony Polskiej dała nowy dowód swej opieki nad nami.

Żołnierz bowiem polski w krwawym ataku pod Radzymiinem zdobywał go wreszcie i oddał zwycięski przechodził do ofensywy na całym froncie. Śmiertelnia znużony, obdarty, bosi ale pełen zapału w pościgu za wrogiem dał dowody odwagi, odwagi, odwagi i poświęcenia.

Naród cały pokazał światu co może Jedność i Zgoda; pokazał światu, że jest zdolnym do samodzielności.

Ale dzień 15-go sierpnia pokazał nam, że mamy i dziś jeszcze Królową Korony Polskiej: Matkę Boską

B. Ry.

Przed Kongresem Stanowym. Domagajmy się przedstawiciela polskiego.

Zbliża się czas wyboru deputowanych na Kongres stanowy. Zaledwie miesiąc czasu pozostał. Tymczasem wśród wychodźstwa polskiego w Paranie ujawnia się bardzo mało zainteresowania około sprawy odbioru tych ludzi, którzy pod niej ustanawiać będą prawa dla kraju w którym mieszkamy.

W Paranie jest około 120 000 Polaków na ogólną liczbę milion mieszkańców Parany. Jest to liczba bardzo okazała; mamy wszelkie po temu prawo, które zresztą jest zależne od naszych starań; ażeby w Kongresie zasiadał przedstawiciel polskiego wychodźstwa, któryby mógł przedstawiać i bronić spraw i interesów polskich.

Trudno będzie narzekać na brak zainteresowania się rządu brazylijskiego w sprawach naszych jeżeli my sami o to nie będziemy zabiegali.

Wybór delegata polskiego będzie obecnie bardzo łatwy ponieważ już niejedyn raz otwarty się podwoje Kongresu dla przedstawicieli polskiego. Kilka lat temu zasiadał w Kongresie stanowym senjor Polonji brazylijskiej p. Saperski a ostatnio dobrze nam wszystkim znany p. dyr. Modest Falarz. W ostatnich dwóch latach nastąpiła przerwa, ale czy to nie była wina naszego wychodźstwa?

Cóż pomogą późniejsze ubolewania, że siał ustawodawcze nie liczą się z liczną naszą emigracją przy uchwalaniu nowych praw?

O to się już stało, tego zmienić nie można; baczmy jednak na przyszłość, ażeby nie zaniedbać jednej z najbardziej nas dotyczącej sprawy. Towarzystwa polskie powinny poruszyć tę sprawę na najbliższych, a nawet specjalnie zwołanych zebraniach, uchwalić i wysłać rezolucje do p. prezydenta Dr Affonso Camargo z żądaniem wstawienia kandydata polskiego na listę deputowanych do nowego Kongresu stanowego.

Wiadomości. Z POLSKI.

O SPEŁNIENIE ŚŁUBU NARODOWEGO.

W chaosie rozbudowy państwowości i trosce wzmacniania ekonomicznych podwalin Polski, społeczeństwo współczesne coraz bardziej oddala się od wypełnienia swych moralnych zobowiązań, które jedynie gwarantować mogą trwałość istnienia naszego.

Jeden z takich podstawowych zobowiązań, narodowych to ślub uczyniony Bogu, z wdzięczności za odrodzenie

Polski przez Konstytucję 3-go maja. Słub potwierdzony przez współczesny Sejm Konstytucyjny, w podziękowaniu za wskrzeszenie Polski i Cud nad Wisłą.

Słubem tym Polska ojsów naszych i współczesna zobowiązała się wybudować w stołicy państwa, świątynię Opatrzności Bożej.

W wypełnieniu tego słubu winien wziąć udział cały naród i w tym celu zawiązana została, pod najwyższym protektorem Episkopatu Polski, Federacja Spełnienia Słuba Narodowego, której członkami winni się stać wszyscy Polacy katolicy.

Każdy Polak powinien dorzucić swój grosz, ażeby przyspieszyć budowę świątyni.

(Składki można nadesyłać do Biura Federacji S. V. N. ul. Miodowa 19, m. 18, Warszawa)

Na historycznej pamiętce 10-ciolecia Niepodległości naszej — Wystawie Krajowej w Poznaniu — wystawione zostały wspaniałe dzwony, darowane Gdańskiej dla Kościoła Opatrzności, które po wypełnieniu przez Naród słubu, zagrają narodowy hymn wdzięczności.

Ostatnio dla szerszego uświadomienia, wypuszczone zostały przez Zarząd Federacji piękne 10-cio groszowe znaczki pocztowe *Votum Narodowe*, które nabywać można w biurze Federacji w dowolnych ilościach. Zarząd Federacji przyzywa wszystkie warstwy społeczne do jaknajszerszego poparcia propagandy *Votum Narodowego* przez zakup i naklejanie powyższych znaczków na wszelkiej korespondencji.

Oby idea powaznego wypełnienia Słuba Narodowego jaknajszerszą opłótła całą Ojczyznę naszą.

ROZWIĄDZONE PRZEMYŚLICTWO.

Jeszcze nie skończyły się ostateczne dochodzenia w sprawie nadużyć celnych w Wilnie i przemysłowych kombinacji w Suwałkach, a znowu pojecha wykryła wielką aferę przemysłową w Bielsku.

Anonim z Wiednia zawiadomił komendę pograniczną Policji Państwowej, że z Austrii idą do Polski wielkie partie towarów luksusowych drogą przemytu w pobliżu czeskiego Cieszyna do Bielska.

Anonim podawał nawet nazwiska osób, biorących udział w tej aferze i wskazywał na kupców: Markusa Nissenbaum, Wolfa Gensera, Joska Rosena i innych, zamieszkałych w Wiedniu, którzy byli nadawcami przemycanych towarów.

Mając takie wskazówki policja podjęła pilną obserwację niektórych handlujących, co do których już przedtem były podobne operacje handlowe.

Wstępne dochodzenie wykazało, iż niejaki Jan Goldman był tym łącznikiem na gruncie bielskim, który towary przyjmował i dalej rozsyłał do Krakowa, Lwowa i Warszawy.

Dalsze śledztwo ujawniło współników Goldmana w osobach Wolfa Kahana, Erycha Bergera i Marknsa.

Straty, jakie skarb poniósł wskutek uprawnionej przez wymienionych powyżej aferzystów przemysłownictwa towarów jedwabnych, dochodzą do sum milionowych.

Jakie partie towarów wchodziły w grę — to widać choćby z tego, że skonfiskowany jeden z transportów zawierał tkanin jedwabnych wagi 100 kilo.

Aresztowanych aferzystów przekazano sądowi. Na śledztwie początkowo żaden z nich nie przyznał się do winy, ale być długo nie będą me-

gli się wykręcać, gdyż policja ma w ręku bardzo poważne dowody ich nadużyć.

EPOKOWY WYNALEZEK UCZONEGO POLAKA.

(Zniknię cholera i tyfus).

Na ostatnim posiedzeniu Akademii Nauk w Paryżu, pod przewodnictwem słynnego profesora d'Arsonvala, referowany był wynalazek, który rewolucjonizować może stan o beeny higieny i którego doniosłość trudno nawet zarażenie objąć. Wiadomo, że woda jest roznosicielem wielu zarazków chorobowych, a zwłaszcza cholery i tyfusu. Walka z temi zarazkami przez wyjąłwanie wody w wielkich zbiornikach jej była prowadzoną dotychczas bez poważniejszych wyników zadaniem, ile że najstaranniejsze nawet filtrowanie wody nie sterylizowało jej kompletnie. Nadto, co najważniejsze, wyjąłwanie wody za pomocą filtrowania jej, wymaga kosztownej i żmudnej instalacji, na jaką mogą pozwolić sobie jedynie zasobne zarządy miast, wobec czego pozostaje całe mnóstwo miasteczek, wsi i osad, nie posiadających urzędów filtracyjnych, wskutek czego mieszkańcy tych osiedli piją wodę w jej stanie pierwotnym, narażając się na ciężkie zakażenie organizmu zarazkami chorobotwórczymi.

Otóż wynalazek, o którym mowa, dotyczy właśnie sposobu odkażania wody, odznaczającego się nadewszystko wielką prostotą i dostępnością dla wszystkich. Uczonym, którego zastępują stanowili to odkrycie, jest Jerzy Lachowski, Polak, zamieszkały od dwudziestu lat w Paryżu, autor znanych w dziedzinie fizyki prac. Opierając się na opracowanej przez siebie teorii komórek, zanurza uczony w naczynie pełne wody, zakażonej miliardami bakterii tyfusu, wyciąga na każdy sześcienny centymetr, ślimakowato skręcony krag, sporządzony ze srebra i białego metalu. Po dwudziestu czterech godzinach woda okazuje się doszczętnie wysterylizowaną — nie ostają się żaden bakcyl. Jak wyjaśnia Lachowski, stanowi żyjąca komórka rodzaj rezonatora elektrycznego, zdolnego do wyładowania z siebie i wchłaniania w siebie fal radio-elektrycznych. Otóż częstotliwość drgań pozostającej w ciągłym ruchu, bowiem złożonej z żyjących komórek, wody ulega zmianie pod wpływem zetknięcia z masą metaliczną, przyczem częstotliwość tych drgań tak się potęguje, że działają one zabójczo na znajdujące się w wodzie bakterie.

Tyle o swoim wynalazku sam uczony. Czy dalsze badania i próby potwierdzą słusność jego założeń — o tem przekonamy się w niedalekiej przyszłości. Oile jednak nadzieje jego miałyby ziścić się w pełni należałoby spodziewać się, że choroby takie, jak tyfus i cholera staną się ponurym zabytkiem przeszłości.

Z Brazylii.

Kurytyba

OBJAZDY P. KONSULA DOW. NAROWICZA PO KOLONIACH PARANAŃSKICH. W poniedziałek ub. p. konsul Downarowicz udał się na objazdy kolonii polskich w Paranie; Zwiedzi Ponta Grossa, Marechal Mallet, S. Matheus i wiele innych; w ten sposób p. konsul, chce osobiście zapoznać się z potrzebami i nastrojeniem naszych wychodźców. W podróży, która będzie trwać około miesiąca, będzie towarzyszył p. Kawecki urzędnik konsulat w Kurytybie.

MŁODZIEŻ SZKOLNA NA SCENIE. W ub. niedzielę w sali Związku Polskiego odbyło się wieczorem przedstawienie odegrane przez uczniów Kolegium im. Henryka Sienkiewicza w Kurytybie.

Program przedstawienia zapowiadał miłe urozmaicenie w wyborze utworów najlepszych autorów polskich, (Kraszewski — Dziad i Baba; A. Mickiewicz — Pani Twardowska; L. Rydel — Muzyka lasu, fragment z *Zaczarowanego Koła*).

Na wstępie i zakończeniu przedstawienia dobrze przygotowany chór szkolny poraz pierwszy wykonał pod batutą organizatora chóru p. prof. Postka kilka pieśni polskich; panna Lachowska towarzyszyła w śpiewie grą na fortepianie.

Samo odegranie sztuk było starannie przygotowane i dobrze oddane. Wymowa młodych artystów, często na wychodźstwie wadiwa, tu była czystą i bardzo poprawną. Akcja żywa, kostiumy bogate na ile naprawdę pięknej dekoracji sceny sprawiły na gościu zwłaszcza nowo przybyłym wrażenie o bardzo wysoko postawionym poziomie sztuki pięknej.

Na wyróżnienie zasługuje uczeń Piekarski, który po mistrzowsku odegrał rolę Maciusia w *Muzyce lasu*. Wspomnieć wypada i o tańcach krakowskich wykonanych z fantazją. Jednym słowem młodzież zasługuje na pochwałę, tak ta, która stanęła na scenie, jak i ta która rozsypana po sali, śledziła pilnie grę swoich kolegów.

Niezrozumiałą natomiast była obojętność bardzo nielicznej liczby starszych ludzi; połowa tańek na parterze, wśród których odbijały się jasne główki dzieci, a nadto trochę liczniej zapełniona galerja.

Consjinniej dziwną jest taka obojętność rodziców, i Towarzystw, kiedy chodzi o wychowanie młodzieży naszej, boć przecie takie popisy musimy uważać za jeden z licznych sposobów kształcenia młodzieży.

GRYPA SIĘ SZERZY. W Kurytybie i osadach pobliskich pojawiła się grypa. Wypadki zachorzenia przybierają na liczbie.

Objawy jej są przeważnie łagodne, mimo to jednak niebezpieczne. W niektórych domach chorują całe rodziny. Zaleca się zachowanie ostrożności; unikać przeziębień, nie pić surowej wody.

FLAGA KATASTROF LEK-KOMYŚNYCH SZOFERÓW.

W poniedziałek wieczorem droga prowadząca do Portão auto pędzące z zawrotną szybkością zawadziło wózek konny. Skutki były straszne; woźnica Ermelino José da Silveira wskutek wstrząsu wpadł pomiędzy przestraszone zwierzęta w zaprzęgu. Cudem tylko wyszedł z wielkimi ranami na prawym ramieniu lewej nodze i prawej ręce, choć był wleczony przez rozszalałe konie przez znaczną przestrzeń.

Lekkomyślny szofer ofiarował poszkodowawcy aż 20\$000, z pogroźką że jeżeli tej sumy nie przyjmie, to nie otrzyma żadnego odszkodowania. Ponieważ raniony José de Silveira nie przyjął proponowanego wynagrodzenia, policjant, który zjawił się dosyć późno, spisał protokół.

Inny wypadek zdarzył się znowu niedawno w Paranaquá. Benedicto da Costa najechał swym autem na automobilistę z Kurytyby.

Przybył do Kurytyby p. Gawroński, dawny dyrektor Urzędu Emigracyjnego w Warszawie.

OD WYDAWNICTWA. Z powodu uropzytosci Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, przypadającej we czwar-

tek bieżącego tygodnia, najbliższy numer *«Ludu»* wyjdzie dopiero w przyszły wtorek.

Parana.

ZABÓJSTWO POLAKA. W miejscowości João Eugenio policja wykryła zwłoki nieżywego polaka Jana Rowińskiego. Policja zarządziła śledztwo w celu wyśledzenia przyczyny śmierci.

Ze świata.

Francja.

ŚMIERĆ SŁAWNEGO LOTNIKA. Słynny lotnik francuski Bounet, który osiągnął rekord szybkości 488 kilometrów na godzinę, zginął w Bordeaux wskutek katastrofy lotniczej.

Wschód.

DRAMAT W PUSTYNI.

Kilka tygodni temu wyjechał z Bogdadu autobus z 25 pielgrzymami przez Bejrut do Mekki, świętego miasta mahometan. Autobus prowadził belgijski szofer, który miał do pomocy armeńskiego mechanika. Po kilkugodzinnej jeździe oddał zmęczony szofer kierownicę mechanikowi a sam zasnął. Kiedy się ocknął, spostrzegł, że ten zmylił drogę. Przez całe dwa dni szukał zrozpaczonej właściwej drogi, lecz niestety napróżno. Wtedy, w obawie by się benzyna nie wyczerpała, udało się kilku pielgrzymów z nieszczęsnym mechanikiem pieszo w bezbrzeźną pustynię, by odnaleźć drogę. W drodze pada trupem ze zmęczenia mechanik. W Bejrucie tymczasem wyczekiwano niecierpliwie pielgrzymów, którzy już dawno powinni byli nadjechać. Wysłano więc aeroplan na zwiady, jemu udało się odszukać zbłąkanych pielgrzymów. Dwa auta wyjechały natychmiast p. nieszczęśliwych, którzy z powodu strasznego pragnienia wypili nawet benzynę. Nawpół żywych przywieziono ich do Bejrutu i ulokowano w szpitalu.

Peru.

MINISTER POLSKI W PERU. Do stolicy Peru przybył pierwszy minister polski p. Władysław Mazurkiewicz.

Wiadomości

W KILKU SŁOWACH.

— We wschodniej Małopolsce podczas gwałtownej burzy piorun zabił 15 osób.

— W niedzielę odbyło się zwoływane zebranie prawodawcy stanu Santa Catharina.

— Na stacji Marechal Jardim na linii prowadzącej do S. Paulo zapalił się wagon towarowy, w którym przewo-

no kostjomy i sprzęty do urządzania przedstawień, należące do Kompanji rosyjskiego teatru w Paryżu.

— Józef Mickiewicz, ostatni ayn wielkiego wieszczu narodu polskiego Adama Mickiewicza, choć liuzy 80 lat wybra się na Wystawę do Poznania.

— Redaktor niemieckiego *«Posener Tageblattu»* został skazany na 1 miesiąc więzienia i 300 złotych grzywny za obrazę s. p. marszałka Focha.

— Policja litewska uwięziła kilkunastu żydów-komunistów.

— Żydzi zebrani na Kongresie Sionistycznym w Szwajcarii uchwalili złożyć państwo żydowskie w Palestynie.

— W Indjach w mieście Kalkucie wybuchł strejk.

— Sławy generał francuski generał Gowrand udał się do Włoch na zaproszenie włoskiego ministra wojny, ażeby być obecnym na ćwiczeniach wojska włoskiego.

— Straszna burza wyrządziła szkody na 50 milionów franków w okolicy Villefranche.

— W Holandji uformował się nowy rząd.

— W ub. tygodniu otwarto linje radiotelegraficzną pomiędzy Buenos Aires a Madrytem.

Telegramy

— W Warszawie odbywa się Konferencja polsko-rumuńska w sprawie wzajemnych stosunków obydwu krajów.

— Amerykanin Paulo Pevero ofiarował Ojcu św. wspaniały aparat radiowy.

— Ekspedycja Albertiniego do bieguna północnego utraciła jednego członka. Niedźwiedzia napadła na przewodnika grupy wysłanej po żywność. Zagrożonemu pospieszył na pomoc komendant wyprawy, lecz wskutek usunięcia się lodu kula zamiast niedźwiedzia trafiła przewodnika.

Komunikat.

Konsulat R. P. w Kurytybie zawiadamia pp.: Kłosowskiego Bolesława Wicentego, Kokota Piotra, Mierzanowskiego Teofila, Witostawskiego Stefana, Kutnera Michala, Gadomskiego Jana, że książeczki złotowe na oszczędności złożone przez nich w P. K. O. nadeszły do Konsulatu i prosi ich o zgłoszenie się do biur tut. Urzędu w godz. urzędowych, t. j. między 9 a 12 rano, celem odebrania tych książeczek, względnie wydania odpowiednich dyspozycji.

Przy zgłaszaniu się należy mieć przy sobie paszport lub inny dokument osobisty.

Konsul Rzpłitej Polskiej:
K. Downarowicz

POSZUKIWANIA.

Anna Sej winna zgłosić się po pieniądze w Konsulacie R. P. Kurytybie

Baczność!

ZWIĄZEK POLSKI w Kurytybie Zaprasza wszystkich obywateli na wycieczkę (pic-nic) w PARKU GRACIOSA NA JUVEVE która urządzi dnia 18-go b. m. o godz. 1-szej po południu. Przyjdźcie a zabawicie się wesoło za co ręczy.

ZARZĄD.

Uwaga!

Casa Estrella

DE

Paulo Karam

Rua José Bonifacio N. 65

(Dawniej RUA FECHADA)

Curityba — Paraná

Wybór materiałów sprowadzonych wprost z fabryk krajowych i zagranicznych, które się sprzedaje po cenach przystępnych.

ODWIEDŹCIE NASZ SKŁAD A PRZEKONACIE SIĘ O NIŻSZYCH CENACH.

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYL
KO MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.

CAIXA POSTAL 420

Casa Globo

Rua José Bonifacio N. 122 — Curityba

Wysprzedaż Roczna Obuwia

W ciągu 30 dni sprzedajemy obuwie po cenach niesłychanie niskich. Korzystajcie z tak wielkiej okazji.

Damskie buciki	28\$000	33\$000	38\$000
Męskie buty	25\$000	30\$000	35\$000
Obuwie dla dziewcząt	18\$000	22\$000	25\$000

Obuwie dla chłopców oraz i dla dzieci sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Odwiedźcie

CASA GLOBO

RUA JOSÉ BONIFACIO Nr. 122 — CURITYBA

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurityba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumacji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.
MÓJ SIĘ PO POLSKU.

Klinika Chirurgiczna

RUA AQUIDABAN N. 66.
Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roentgena (Raio-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

Rua 15 de Novembro 83.

1-ro andar — sala 7

CURITYBA — Paraná — Brasil

Nauka Praktyczna

prowadzenia książek handlowych, Arytmetyki i Języka portugalskiego za 20\$000 miesięcznie w INSTYTUTU TECHNIKO COMMERCIAL
Rua Comendador Araujo 276

Nagrody 100\$000

otrzyma ta osoba, która wskaże lub przeprowadzi 2 tomy kasztana, które zgięły dnia 14 lipca b. r. Jeden kasztan jasny, rosy z białą strażką na tle z marką »L« na tyłach po prawej stronie i prawe biodro żółte (zaokrąglone). Drugi kasztan ciemny, srebrnego wzrostu i ma markę »J« (i taż złączone z L).
Kurityba — Fabryka maszyn i kawy
Gontarski & Cia
Avenida Iguaçu N. 246 lub telefon 6-4-7



Jedyny Polski Skład Nasion

CASA SENEADOR

Czesława Mazurka

Curityba,

Ebano Pereira 41,

Paraná.

Posiada zawsze na składzie gwarantowanej jakości nasiona kwiatowe i warzywne, które wysyła natychmiast po nadesłaniu zamówienia.

DOBRA OKAZJA.

Jest do sprzedania 14 akierów dobrej ziemi w pobliżu **Balsa Nova**. Z tego terytorium ziemi do uprawy kukurydzy poras pierwszy po świeżo wyciętym lesie. Pół akiera zagrodzone jest na pastwisko; reszta las.
Dobre zabudowanie pokryte dachówką.

Informacji udziela:

Szczepan Wagner

Balsa Nova — Paraná

ELIXIR 914

i pastylki 914.

Kilkudniowe zażywanie: 1) Czyści krew, 2) Sprowadza zanieczyszczenia, plam, swędzenia i t. p. 3) Usuwa reumatyzm, ból głowy i gości. 4) Usuwa objawy syfilistyczne. 5) Wzmocnia trawienie. **Elixir 914** nie atakuje żółdka, jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych.

Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N 26 z 21. 2 — 1916.

AVISO.

Rodacy

Chcący sprowadzać rodziny z Polski jak również osobiście udający się do Ojczyzny.

Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

Comp.

Chargeurs Reunis

Sud Atlantique

PRZEDSTAWICIEL NA PARANÉ:

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

AGENCI FIRMY:

Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Paraná — Praça Berte de Guarana N 4 — Caixa postal 174.

João Szklieniak — **Prudentopolis** — Paraná — Praça 15 de Novembro 4.

Albin Piotrowski — **Ivahy** — Paraná.

Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Paraná.

Stanislau Głuszczyński — **Marechal Mallet** — Paraná.

João Zawadzki & Cia — **Fluvipolis** — Paraná.

Wł. Kacprzak — **Rio Claro** — Paraná.

Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdzisława — **São Mateus** — Paraná.

Francisco Pasternak — **Itayopolis** — Alto Paraguassu — Estado Santa Catharina.

Czesław Sopala, **Tres Barras** — Francisco Bojarski, **Ouro Verde**

Nawozy PAULISTA

w mączce z kości

i nawozy, które fabrykuje

Julio Garmatter i Spółka

Są do nabycia jedynie w składzie:

Casa Vermelha

Eurico Fonseca & Cia.

Rua José Bonifacio N. 127 — Curityba

Głosy naszych Czytelników.

Muricy — wzorowa kolonia polska.

Do najstarszych kolonii polskich w Brazylii należy i Muricy, obchodzi bowiem zeszłego roku 50-letni jubileusz swego założenia. Stąd też mimowolnie obudza w każdym ciękawość, czy i jak ta polska kolonia się po tylu latach rozwijała się na ziemi brazylijskiej. Pod tym względem doznałem jak najlepszego wrażenia.

Już na samym wjeździe do środowiska kolonii spotyka się nowy dom towarzystwa rolniczego, w pobliżu wielki kościół a obok niego skromne mieszkanie ks. proboszcza.

Dom towarzystwa rolniczego, to piękny gmach zbudowany zeszłego roku jako w rocznicę 50-letnia jubileuszu założenia kolonii. W nim widzi się na ścianie portrety namalowane przez artystów z kolonii, a obok nich widoczne krzyż, o którego umieszczenie dopominali się podobno sami koloniści. Jest to piękny i charakterystyczny znak wiary tamtejszych kolonistów, boć podobno nie wszędzie w salach polskich towarzystw znaleźć można te wizerunki na ścianach?...

Przed domem towarzystwa, na wysokim cokole, umieszczono zeszłego roku piękną statuę Pana Jezusa — Boskiego Siewo — z napisem portugalskim i polskim oraz rokiem jubileuszowym: 1878 — 1928. Piękny to objaw pobożności polskich kolonistów w Muricy. Mówiono mi również, że w towarzystwie nie urządzi się nigdy zabaw z tańcami i balami, na których w innych miejscach tyle bywa kłótni, sprzeczek, bijatyk a nawet zdarzają się morderstwa.

Kościół parafialny zbudowany jest pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego. Jest piękny i obszerny; może nieco za niski. Już był kilka razy powiększany a obecnie znów jest za mały; parafianie już gromadzą kamienie i cegły, aby go ponownie powiększyć.

Obok niewielkiego mieszkania ks. proboszcza znajduje się piękna, mu-

rowana szkoła, do której uczęszcza rocznie około 150 dzieci. Od wielu lat uczy w niej, ku ogólnemu zadowoleniu polskich kolonistów, Siostry Rodziny Marii.

Za szkołą jest ementarz parafialny, ogrodzony murem. Piękna ozdoba statusami, jest frontowa brama ementarza. Ksiądz proboszcz zamierza na ementarzu zbudować kapliczkę.

Kolonia Muricy, posiada niespełna 300 rodzin polskich (do 2000 głów). Pod względem religijnym jest bardzo rozwinięta. Lud pobożny, przeważnie z dawnej Galicji, i jest pobożny, pracowity jak w Polsce. Nie spotyka się tu dziewcząt z obciętymi włosami i kus o ubranych, jak w innych koloniach polskich, zwłaszcza w pobliżu miast. Wszyscy, młodzież i starzy, uczęszczała gorliwie nie tylko na nabożeństwa niedzielne, lecz i do wszystkich sakramentów. Stąd też jak mi mówiono — już przeszło 40 dziewcząt polskich wstąpiło z kolonii Muricy do Zgromadzeń za konnych a przeszło 10 chłopców kształcił się na kapłanów. Zasluga o owego gorliwego, kilkunastoletniej pracy obecnego ks. proboszcza Stanisława Cebuli i jego poprzednika śp. ks. Dworaczka. Czyż inne, wielkie kolonie polskie mogą się po dobytym rezultacie poszczycić?...

Wcale nie.

Słusznie przeto nadać można polskiej kolonii w Muricy nazwę **wzorowej**, przykładowej pod każdym względem. Obcy takich kolonii polskich w Brazylii mieli — jak najwięcej! M.

ZWIEDZANIE SZKOŁY W FELICJANOWIE.

Zapowiedziane poprzednio przez Księdza K. Zajkowskiego, odbyło się dzisiaj zwiedzenie pięcioklasowej szkoły powszechnej w naszym miasteczku. Nas kolonistów rodziców działy uczać się w tej szkole zebrała się spora gromadka. Przewodził nas rada powiatowa p. Michał Sobierski. Był obecny jeden z najgłośniejszych kupców

miejsowych, p. Aleksander Szostakowski. P. Dionizy Uszaoki, były nauczyciel w powzecznej szkole a obecnie nasz jedyny polski dentysta też interesował się zwiedzeniem klas bardzo mu znanych ale obecnie umieszczonych w lokalach odpowiedniejszych niż za jego czasów.

Zaczęło się zwiedzenie od piątej klasy. Po wysokich schodach weszliśmy na górna część pierwszego piętrowego domu wystawionego przez Towarzystwo Kolonjalne. Przyjmował nas nauczyciel p. Stanisław Bujnowski. Na stole leżały rysunki i mapy geograficzne wykonane przez działy szkolną z wzorową piśnoscą. Ksiądz K. Zajkowski, zadawał pytania z gramatyki o odmianie czasowników nieregularnych, rozbioru gramatycznego w rozdziale spółników, wykrzykników, z gramatyki Księdza Góralskiego. Następnie kazal obrać procenta za pomocą stałego podzielnika, co działy wykonywała z nadzwyczajną szybkością, zadziwiając obecnych.

Następnie zwiedzenie klasy czwartej; przyjmował nas nauczyciel p. Franciszek Kulczyński. Dzieci tej klasy biegle odpowiadały na pytania Księdza proboszcza i p. nauczyciela o odmianie słów regularnych i geografii. Schodząc z piętrowego domu, zobaczyliśmy w pierwszej dolnej sali stolarnię, w której kilku chłopów hlebło aś dośki. Potem weszliśmy do trzeciej klasy, gdzie nas przyjmowała nauczycielka Marja Zajkowska. Tam także działy była egzaminowana, odpowiadając na pytania. W drugiej klasie, przyjmowała nas nauczycielka Zuzanna Muszyńska a w klasie najniższej, t. j. pierwszej już na obszernej sali Tow. Postępowe, przyjmował nas p. Karol Muszyński. Tam oprócz egzaminu, posłyszeliśmy piękne śpiewy wykonane przez działy ze wszystkich klas.

Na zakończenie przemówił do zebranych Ksiądz proboszcz Zajkowski zachęcając rodziców ażeby posyłać swoje dzieci do szkoły na naukę; na siebie się zdali pięknie i obszerne sala szkolne, gdyby one stały pustkami; rodzice pamiętaj, że czas, który dziecko spędzi w szkole, nie idzie na marne, ale

się opłaci stokrotnie w życiu późniejszym dziecku.

Podziękowanie należy się Księżom Salezjanom, oraz wielu innym osobom, które nas zawsze wspierają ażebyśmy mogli dobrze wychować nasze dzieci.

Edmund Brandebarski
Felicjanowo, 29 go lipca 1929 roku.

Rozmaitości.

KTÓRY JEZYK JEST NAJWIĘCEJ UŻYWANY?

Jedno z pism amerykańskich podaje statystykę sporządzoną w Szwajcarii na temat: który z języków europejskich jest najwięcej popularny w ostatnim stuleciu?

Amerycanin zawsze zaczyna od siebie, więc najpierw oświadcza, że język angielski jest najwięcej rozpowszechniony. I tak jeszcze w roku 1890 zaledwie 20 milionów ludzi posługiwało się językiem angielskim jako matczynym. Obecnie nie mniej niż 160,000,000 ludzi uważa ten język za swój matczyny, a 60 milionów dodatkowo rozumie go, choć nie uważa za własny rodowity.

Pismo to twierdzi, że obecnie nie ma zakątka na kuli ziemskiej gdzie by nie można się porozumieć w języku angielskim.

Jezykiem niemieckim mówiło sto lat temu 9 milionów osób a dziś posługuje się nim od 80 do 90 milionów.

Używanie języka holenderskiego wzrosło w ostatnim stuleciu z 6 milionów do 15,000,000, szwedzkiego z 3,200,000 do 7,500,000 i duńskiego z 2,100,000 do 5,000,000.

Wzrost języków łacińskich nie był tak znaczny. Jezykiem włoskim mówiło 100 lat temu 21,000,000, obecnie mówi nim 45,000,000. Jezykiem hiszpańskim posługiwało się sto lat temu 35 milionów, a obecnie 50 milionów.

Jezyk francuski, którym jest język francuski, wzrósł w ostatnim stuleciu z 32 milionów do 145 milionów. Jezyk ten jednak rozumie prócz tej liczby 75 milionów.

Pismo to oblicza, że język turecki jest jezykiem, który stracił na swojej popularności. W roku 1830 mó-

wilo nim 30 milionów, a obecnie języka tego używa tylko 24 miliony osób.

Natomiast o językach narodów słowiańskich, nie wspomina ani słowem. Sądzi on zapewne, że w Ameryce nikt się nie interesuje takim drobiazgiem jak języki słowiańskie. Krótkowzroczny to człowiek, choć dla samej ciekawości, będąc w Europie, powinien się był poinformować o przyszłości narodów słowiańskich.

Jezykami słowiańskimi posługuje się dziś daleko większa liczba osób niż językiem angielskim, bo przeszło 250 milionów ludzi.

Zanim uplynie sto lat narody słowiańskie będą panami sytuacji na globie ziemskim, wobec wymierania narodów germańskiego i łacińskiego pochodzenia.

Ze wszystkich języków słowiańskich najpopularniejszym w świecie będzie język polski ze względu na jego największe bogactwo i piękno.

Za lat kilkadziesiąt Polska będzie najpotężniejszym mocarstwem w Europie. Nie nie pomoże norydkom i germanom obecna lekceważenie jej. Rozrost liczbowy Polaków i rozmach duchowej kultury polskiej żąda już siła ludzka nie powstrzyma.

To nie są już mrzonki, to rzeczywistość już istniejąca. Najżywniejszym z najżywniejszych narodów europejskich jest bezsprzecznie naród polski. Raz odrodzony po półtorawiekowej niewoli politycznej i piekie przesiedlowań, nie da się on więcej zdusić żadnej potęgą ludzką ani powstrzymać w naturalnym rozwoju.

Two Szkoły Ludowej

im. J. Piłsudskiego w Kuritybie. W sobotę, dnia 17-go sierpnia b. r. odbędzie się w lokalu szkoły ludowej przy ul. Colombe nr. 68 przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną na które zarząd T-wa zaprasza wszystkich Rodaków.

Odegrana będzie: „Pan Grzeczarek Idzie w Kunię“. Szkoła ludowa ze śpiewami. Utwór Póbratyma.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Polski Hotel Central

najtańszy i najwygodniejszy w Kurytybie który objął
MAZUREK I TWARDOWSKI
 Gdy przyjdiesz do Kurytyby szukaj zaraz Hotelu **CENTRAL**, Rua
Ebano N. S. znajdującego się w bardzo dobrym położeniu, kilka kroków od
 Rua 15 de Novembro i Avenida Xavier. Jedzenie dobre, smaczne i pierwszo-
 rzędne wygody. Placi się dailennie za jedzenie i mieszkanie 6\$, 8\$, 10\$. Przy-
 muje się pensjonistów od 100\$ w górę.

PHOENIX



MASZYNY DO SZYCIA HAFTOWANIA

Mamy na składzie wielki wy-
 bór różnych maszyn do szycia;
 są droższe i tańsze, nadają
 się do jakiegokolwiek pracy kra-
 wieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłaty
 miesięczne.

Prześmy odwiedzić naszą stałą wystawę.

RICARDO HOENE

Rua Norte de Rio Branco 378 - 382 - Curitiba.
 Filia: Rio Negro, Parada Wielkiej Armii w Ponta Grossa,
 São Bento, Joinville, Curo Verde, Tres Barras, Campo Largo

NAJTANSZY I NAJLEPSZY SKŁAD OBUWIA W MIEŚCIE

Casa Ideal

RUA JOSE BONIFACIO Nr. 9 (w pobliżu katedry)
 Fabryka obuwia narozmaitszego gatunku. Wielki skład półczech, gum, farb, os-
 tasy do obuwia i cholewek. Dom nasz znajduje się blisko katedry, przy obecnym
 placu, nadającym się do postoju dla przybywających z kolonii.
 Filje: Ulica 15 de Novembro 31, ulica Jose Bonifacio 9, oraz Joinville i Blumenau
 Obsługa w języku polskim.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
 Rua São Francisco N 25 — Curitiba.
 Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, asysto-
 wanie sztucznego pneumaticznego przy osobach cierpiących na płaca. — Nowo-
 czesny aparat Routhana. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia
 jonizujące, Zystokopja itp. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11-ej od 1-5

Farby BAYER są najlepsze

do farbowania wszelkich ma-
 terjałów
CARLOS LUHM
 Rua Hincuhelo 161 - Curitiba

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeń-
 skich i paryskich szpitalach.
 Praktyka ogólna.
 Leczy specjalnie choroby skórne, we-
 neryczne, pederza i włosów.
 Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki
 oraz tany na nogach bez operacji.
 Leczy szczeniaki promieniami Diatermia
 Konsultorium i rezydencja:
 Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od
 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-ej.
 Rez: Rua C. Araujo 970 — Telefon 424

Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu Dworca kolejo-
 wego. Płkne i wygodne pokoje wynaj-
 muje się z utrzymaniem. — Przyjmuje
 się stołowników. Obiady wysła się do
 domu. W każdym czasie są do nabycia
 ciepłe i zimne potrawy, orsz doborowe
 trunki i szarab. Kuchnia doskonała.
 Ceny od 6\$ do 15\$ dziennie; na dłuż-
 szy czas bierze się taniej. Automobil
 na dworcu. Telefon 822 — Rua Flor-
 iano Peixoto 98. — Curitiba.
 Właściciel: Leopold Rejniak

Apteka Tell

DROGARIA
 Sigel Etzel & Cia.
 Lekarstwa i preparaty krajowe i zagra-
 niczne.
Vermicide Tell wróg robaków i glist
Farby Tell najlepsze do farbowania
 ubrań i susienek.
Fermento Tell ekonomiczne dro-
 dze do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

SANGUINOL

Najlepszy środek wzmacniają-
 cy w kilku dniach. 1) Wzmacnia
 siły i apetyt. 2) Usuwa radykal-
 nie ból głowy, bezsenność. 3)
 Wzmacnia nerwy. 4) Powiększa
 wagę od 1 do 3 kil. 5) Leczy
 organa osłabione tuberkulozą.
 6) Płeć. 7) Fizycznie pomnaża
 ciałką krwi.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica
 Rua Mar. Floriano Peixoto N 83
róg Praça Carlos Gomes
 Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady
 według życzenia Klientów. Co dać i
 pierwszorzędnego piecywo. Zawsze swię-
 ży szops Atlantica.
DR. CARLOS MOREIRA, Lekarz.
 Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gar-
 dło. — Konsultorium: Pharmacia Corra.
 Rua Marechal Floriano N 22 od godziny
 3-ciej do 5-tej. Telefon 482. — Rezy-
 dencja: Rua Visconde de Naear 35 —
 Telefon 388.

APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA
 Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curitiba
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów
 krajowych i zagranicznych po cenach
 niskich.
 Recepty lekarskie załatwia się szybko
 i sumiennie.

POLSKI ZAKŁAD JUBILATORSKI — ZEGARMISTRZOWSKI
JUBILATOR A. A. E. L.
 Kazimierz Woźniakowski.
 Rua Ebano Pereira N 19
 przyjmuję zegarki, zegary i wszelką bi-
 autorję. Wykonuje naprawy z gwarau-
 cją szybko i tanio.

PORADA

LEKARZA

brzmi:

CafiAspirina

Doskonały ten preparat reguluje obieg
 krwi i prędko podnosi stan ogólnego
 zadowolenia.
CAFIASPIRINA może być zaży-
 wana przez każdą osobę z pełnym zau-
 faniem, jest bowiem zupełnie nieszko-
 dliva.
 Jest skuteczną na ból głowy, zę-
 bów, uszu, bóla neuralgicznego i reuma-
 tycznego, przebiegająca na przeziębienie
 z powodu nocnej pracy i t. d.

ORYGINALNY KONTRAKT MAŁ- ŻENSKI.

Ciekawy dokument chwili zamiesz-
 cza jedno z ziem paryskich. Jest to
 kontrakt ślubny, zupełnie poważnie
 zawarty i podpisany przez młode
 brazylijskie małżeństwo. Kontrakt
 ten zasługuje na podanie go w całości.
 Zobowiązania, dane przez narze-
 czonę, sformułowane jest w nastę-
 pujący sposób:

„Obowiązuję się kochać moją żo-
 nę i wszystkich krewnych.”

„Obiecaję nigdy nie zawieść in-
 tywnych stosunków z innymi ko-
 bietami.”

Zobowiązanie przesyła żony jest
 najbardziej skomplikowane:

Musiła ona podpisać dokument,
 w którym złożyła przysięgę, że:

„Nie będzie nigdy wyjmowała pie-
 niędzy z kieszeni męża.”

Nie będzie w rachunkach poda-
 wała wydatków większych, niż były
 one w rzeczywistości.

Nie będzie urządziła mężowi se-
 zakrośki, gdy przyjdzie mu chęć
 popolitować nawet w obecności żony
 z jaką inną kobietą.

Będzie go otaczała taką opieką
 i troskliwością, że nigdy nie od-
 czuje on potrzeby odejścia do in-
 nej kobiety.

UKARANA BRUTALNOŚĆ.

Dwaj chłopcy szwajcarscy, bracia
 Balsingerowie, pobili dotkliwie pew-
 nego dyplomata angielskiego, szon-
 ka poselstwa Wielkiej Brytanji w
 Bernie, który podczas przystanku
 wszedł, przez nieświadomość, na
 ich grunt, pod Bernem, nie wyraz-
 dziwszy przytem żadnej szkody.
 Obecnie sprawa ta przyszła przed
 sąd w Bernie, a wyrok brzmi: Oby-
 dwaj sprawcy brutalnego i barba-
 rzyńskiego czynu, skazani zostali
 na 20 dni więzienia (mało) a oprócz
 tego, co im największą przybrzość
 zrobiło, na 500 franków szwajcar-
 skich odszkodowania, zapłacenie
 kosztów lekarskich, jakie pobite
 za sobą ponieśli i na zapłacenie
 do 50 znaczących kosztów procesu.
 Wyrok motywuje karę najpierw
 tem, że oby dyplomaci stoją pod

spejalną opieką władz kraju,
 w którym urzędują; powtóre, że akt
 pobicia dyplomaty dowodzi nieulo-
 calnej dotychczas brutalności, z wie-
 szoną wśród chłopów z pod Berna,
 a więc w granicach dawnej Szwaj-
 cji, czego do dziś dowodzi język
 zachowany wiernie z średniowiecza
 i ta brutalność właśnie, cechująca
 chłopów szwabskiego.

AEROPLAN NA 40 PASAŻERÓW — WYMAŁAZKIEM POLAKA.

Kalifornijskie przedsiębiorstwo bu-
 dowy aeroplanów White Eagle Air-
 craft Motor Corporation nabyło li-
 cencję na nowy typ aeroplanu, wy-
 nalezku Polaka z Cleveland, B. Dro-
 zńskiego, i przystąpiło już do bu-
 dowy pierwszego aparatu tego ty-
 pu. Aeroplan systemu Drozińskiego,
 zaopatrzony w sztery motory, prze-
 wozić będzie jednocześnie 40 pasa-
 żerów, dwie osoby obsługi, oraz ba-
 gaż, będzie więc prawdziwym ol-
 brzymem powietrznym. Najoharna-
 ktorystyczniejszą cechą aeroplanu
 systemu Drozińskiego jest motor,
 składający się nie, jak dotychczas,
 ze 150 części, lecz zaledwie z 49,
 bardzo prosty i praktyczny w kon-
 strukcji, a posiadający siłę 130 koni
 mechanicznych. W kołach lotniczych
 wynalazek Drozińskiego wywołał
 wielkie zainteresowanie.

SKAL REKORDÓW.

(Zawody tancerzy, mówców i żar-
 ków, dorozkarszy, pijaków i muzy-
 kantów).

Cały świat popadł w manję, a wła-
 ściwie mówiąc — w rekordomanję.
 Ubiegły rok 1928 był rekordowy z
 punktu widzenia osiągniętych re-
 kordów, niektóre zaś z nich nie-
 wątpliwie graniczą z pomieszczeniem
 zmysłów.

Urządzano rekordy, nie mające
 absolutnie żadnego sensu ani pod
 względem sportowym, ani artystycz-
 nym lub technicznym, jak naprzy-
 kład: konkursy palaczy, tancerzy,
 amatorów kawy i t. p.

Pewna gazeta amerykańska przy-
 tacza listę najbardziej sensacyjnych
 rekordów roku zeszłego.

Pierwsze miejsce zajmuje oczywi-
 ście Ameryka. Tu urządzano „zawo-
 dy tancerkie na wytrzymałość”,
 które polegały na utrzymaniu się
 w kołach zbroń.

W wielkiej rzeszypospolitej sza-
 tentyckiej miały również miejsce
 zawody mówców. Ten, który zwy-
 ciężył, operował językiem w ciągu
 48 godzin.

Rekord prędkiego wbiegania po
 schodach pobita znów pewna da-
 ma.

Pewien dziwak z krainy Janki-
 sów przedwznowił na szkodliwy
 kontynent amerykański.

Jako przedwstawienie do euro-
 pejskich konkursów piękności, Ame-
 ryka urządziła konkursy brzyd-
 doty.

Ale i inne kraje starały się nie
 pozostawać w tyle. „Zelazny Gu-
 staw” przejechał się w dorocie z
 Niemiec do Paryża, gdzie mu urzą-
 dzono uroczyste przyjęcie. W tym
 samym kraju niejaki Fryc Sener
 pobit rekord żarłocstwa: w ciągu 10
 dni zjadł 150 kilogramów wieprzo-
 winy. Edward Kamm 85 godzin
 z rzędu grał na pianinie. Miał on
 głębokie przesvědzenie, że służy
 w ten sposób sztuce i stoi o całe
 niebo wyżej od ozleka, pochla-
 niającego 15 kilo wieprzowiny
 dziennie.

Francja odznaczyła się ze swej
 strony pijackimi rekordami. W pe-
 wnej kawiarni paryskiej znajduje
 się kufel obfetości pięciu litrów. Na
 szkie kufia wyróżniło się imiona
 tych, którzy potrafili wypić dusz-
 kiem całą zawartość kufia w czasie
 minimalnym. Pierwszy rekordzista
 wypił w swoim czasie cały kufel w
 1 minutę i 7 sekund. „Specjalista”,
 który pobit rekord w roku ubie-
 głym stracił na to tylko nicieale 24
 sekundy.

We Włoszech niejaki Francesco
 Marini zdołał zjeść, nie wstając od
 stołu, dwie i pół mili makaronów.
 Inny znów grał na rogu w cią-
 gu 6 godzin i 20 minut bez przerwy.

W Anglii Mister Mac Bride z Mau-
 chestru zagrał 1000 razy z rzędu
 ten sam wale.

W Japonji odbyli dwaj dzienni-
 karze podróż naokoło świata, przy-
 czym każdy z nich starał się prze-
 ścisnąć drugiego.

Ale i Polska pokazała so-
 pewna orkiestra jazz-bandowa gra-
 la Warszawa bez przerwy 35 go-
 dziny!

Jakie jeszcze „rekordy” zostaną
 wymyślone w najbliższym czasie?

ILE KURZU WYDYCHA OZŁO- WIEK W CIĄGU ŻYCIA?

Badania Instytutu Higienicznego
 w Berlinie wykazały, że ilość wdy-
 chanego przez nas w ciągu całego
 dnia pyłu jest nieprawdopodobnie
 wielka. Według tych obliczeń,
 ludzkie płuca wyłagają przez prze-
 ciąg 70 lat życia 50 kilogramów
 pyłu ulicznego. Ponieważ płuco
 ludzkie wazy przeciętnie tylko 1
 kilogram zatem musi ono wykony-
 wać nieustannie olbrzymią pracę,
 ażeby owe zbędne ciała odes-
 sie siebie wyrzucić.

NAPRAWA WODOSPADU NIAGARY.

Jeden z najpiękniejszych na świe-
 cie dziwów przyrody, słynny wod-
 ospad Niagary, zaczął zwięzać się
 widocznie, zwłaszcza od strony ka-
 nadyjskiej, gdzie tworzy wspania-
 łą, olbrzymią podkawkę. Nastąpiło
 to wskutek tego, że pod wody ście-
 rał stopniowo w ciągu długich lat
 skaliste podłoże do tego stopnia,
 iż wodospad zaczął cofać się po-
 środku o dwie do trzech stóp rocznie.
 Wobec takiego stanu rzeczy
 rząd Stanów Zjednoczonych i rząd
 Kanady podpisały umowę, na mocy
 której obie strony przystąpią
 do naprawy słynnego wodospadu
 przez budowę kilku „niewidzial-
 nych jazów”, które przywrócić daw-
 ną kierunek wodom nadbrzeżnym
 Niagary.

Wesoły kącik.

„JAKA MIARKA MIERZYSZ,
 TAKA CI ODMIERZA”.
 Chłop jeden małego swemu adwo-
 kadowi zadość grubą paką aktów są-

dowych zapłacił, rzekł z westchnie-
 niem: Panieli to tam bardzo roz-
 wieszkle pisanij; a nie mogło to być
 trochę ścisłej? nie potrzebowalby
 tak wiele placić!

— Tego wy, miły czeleku nie ro-
 zamiecie — odpowiedział adwokat;
 to jest właśnie urzędowe pismo.
 Jeżeli zaś nie macie pieniędzy, ma-
 ją rolę, to mi możecie za to zorać
 kilka mórg.

Przystał chłop i orał, ale skiby
 na lokcie jedna od drugiej odległa.
 Co spostregłszy adwokat, zawołał:
 Ejl ejl toć to jest nad podziwienie
 szeroko zorań!

— Tego pan nie zna — była od-
 powiedź chłopca — bo to jest
 właśnie urzędowa órka.

SZTUKA GOTOWANIA.

— Podobno japończycy mają 100
 sposobów przyrządzania ryżu?

— Zaprawdę jak moja żona, któ-
 ra nie zna tylko właściwego spo-
 sobu.

DLACZEGO.

— Czego płaczesz, chłopczko?

— Bo ciota spadła ze schodów.

— Nie jej się przele nie stało!

— Jej nie, ale ja dostałem klapsy
 za to, że się z cioci śmiałem.

ZAGADKA.

— Powiedz mi, jaka jest różnica
 między pchłą a słoniem?

— ??

— Taka, że słoń może mieć pchły
 lecz pchła nigdy nie może mieć
 słońca.

PO ŚLUBIE.

Żona: Kochany! Przed małżeń-
 stwem przynosiłeś mi codziennie
 podarki, a teraz miłm zaniedbujesz.
 Mąż: Czy widziałś, by rybak
 karmił rybe, która już schwytał?

U GOLARZA.

Golarz zaczął golić poraz trzeci
 Oburzony gość woła:
 — Na Boga! Daj mi pan także
 brzytwę, bym się miał przynajmniej
 czym bronić.

Najlepszym piwem jest piwo Astra-Pilsen z browaru z Atlantyki